

Inspicjent i sufler — GRAŻYNA KOZŁOWSKA

Kierownik techniczny
JAN CIRUT

Brygadier sceny
ROMAN MINKIEWICZ

Rekwizytor
TADEUSZ HALPERN

Światło
WALERIAN STOLARCZYK
JAN CHŁOPEK

Akustyk
MIROSLAW KOBUS

kierownicy pracowni:

krawieckiej
BRONISŁAW LASZCZYK

perukarskiej
GENOWEFA BIEL

stolarskiej
ZDZISŁAW OGÓREK

malarskiej
HENRYK OLESZKIEWICZ

tapicerskiej
ANDRZEJ MICHALSKI

elektrotechnicznej
WALERIAN STOLARCZYK



SCENA STUDYJNA

REDAKCJA PROGRAMU

URSZULA PROKOP

Paristwowe Teatr i Państwskiego
Jeleniej Górze
Nr.: 39 p.
ALCHEMIA
ERNEST BRYLL
KOLEDA-NOCKA

MUZYKA

WOJCIECH TRZCIŃSKI

TEATR
im. CYPRIANA NORWIDA
w Jeleniej Górze

ODZNACZONY KRZYŻEM KOMANDORSKIM
Z GWIAZDĄ ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Dyrektor — ALINA OBIDNIAK
Z-ca dyrektora — MIROSLAW SIENKIEWICZ
Kierownik literacki — JANUSZ DEGLER

ERNEST BRYLL
KOLEDA-NOCKA

Muzyka

WOJCIECH TRZCIŃSKI

Reżyseria — ALINA OBIDNIAK

Scenografia — GRAŻYNA CHORAŻYCZEWSKA

Kierownictwo muzyczne — BOGDAN DOMINIK

Ruch sceniczny — HENRYK KONWIŃSKI

PREMIERA W GRUDNIU 1981 R. XXXVII SEZON

(trzecia premiera sezonu 1981/82)

W spektaklu wykorzystano studyjne nagranie „PSALMU
STOJĄCYCH W KOLEJCE” w wykonaniu Krystyny PRONKO

UDZIAŁ BIORĄ:

Zuzanna ŁOZIŃSKA

Zofia BAJNO

Krystyna DMOCHOWSKA

Renata JASIŃSKA

Marta ŁĄCKA

Czesława MONCZKA

Ziuta ZAJĄCOWNA

Jan BOGUSZ

Andrzej JURCZYŃSKI

Zdzisław KORZENIOWSKI

Bogusław KOZAK

Andrzej NOWAK

Jerzy SENATOR

Aleksander SOKOŁOWSKI

Wojciech ZIEMIAŃSKI

oraz

Zdzisław SOBOCIŃSKI

Asystent reżysera

RENATA JASIŃSKA

Spektakl bez przerwy

NADZIEJA

Przyjdzie czas kiedy ludzie tak niby garbaci

Tak nisko przyduszeni grzbiety rozprostują

I zamiast garbu skrzydła na plecach poczują

I choć do dziś samotni nagle znajdą braci

Będą się mogli słowem nie kłamstwem podzielić

Spojrzyć w oczy - zobaczyć w zmęczeniu nadzieję

I ten wiatr zrozumieją co im skrzydła wieje

Choć o skrzydłach od wieka wieków zapomnieli

Przyjdzie czas kiedy w lustro popatrzą bez

wstydu

I nie będą do siebie chrząkać, podmrużać

I twarz swoją obejrzą jak ją inni widzą

I twarz innych zobaczą. Nareszcie prawdziwą...

POETA

O nie.

Tak być nie może jak zawsze bywało

Kiedy się chwilę niby polatało

I trzeba było jasne pióra zrzucić

I do pełzania pokornie powrócić

O nie, tak być nie może.

I tak już nie będzie

Żebyśmy się nie mogli inaczej utrzymać

Jak tylko klęcząc.

Jeśli ludzie wszędzie

Podniosą się, to dźwigną ojczyznę do lotu

I chociaż nikt z nas nie ma tej siły olbrzyma

I do pełzania już nie ma powrotu

I my musimy lecieć choć tak bardzo bolą

Skrzydła, chociaż przed nami ciemność

i zmęczenie

Bo inaczej nam pełzać nawet nie pozwolą

A nasza mowa zmieni się w milczenie.

PSALM STOJĄCYCH W KOLEJCE

Za czym kolejka ta stoi

— Po szarość, po szarość, po szarość

Na co w kolejce tej czekasz

— Na starość, na starość, na starość

Co kupisz gdy dojdiesz

— Zmęczenie, zmęczenie, zmęczenie

Co przyniesiesz do domu

— Kamienne zwątpienie, zwątpienie...

Bądź jak kamień, stój, wytrzymaj

Kiedyś te kamienie drgną

I polecą jak lawina

Przez noc, przez noc, przez noc

Bądź jak kamień, stój, wytrzymaj

Kiedyś te kamienie drgną

I polecą jak lawina

Przez noc, przez noc, przez noc